

Anna Wyszconi: Kolędy powinny grać w naszych sercach

data aktualizacji: 2018.12.25 autor: Redakcja



- To była prawdziwa magia świąt - komentowali rawianie wychodząc ze świątecznego koncertu w Miejskim Domu Kultury. Roztoczyła ją Anna Wyszconi. Artystka wspólnie ze swoim męskim zespołem zagrała w naszym mieście trzy koncerty. Wysłuchało ich łącznie blisko tysiąc osób. My skorzystaliśmy z okazji, by zapytać gwiazdę, jak wyglądają jej święta.

Tekst i fot. Anna Kraćkowska

Trzy pytania do...

Anny Wyszconi, piosenkarki, autorki tekstów, kompozytorki

Sylwestra spędzi Pani w pracy, bo już wiadomo, że będzie Pani jedną z gwiazd imprezy w stolicy. A święta? To czas zarezerwowany tylko dla rodziny i najbliższych?

- Ten rok jest wyjątkowo pracowity, bo pracuję właściwie do samych świąt. Jeszcze w środę (19.12)

jadę do Warszawy na telewizyjne nagranie koncertu świątecznego. Pierwszy raz zdarza mi się pracować już w drugi dzień świąt, więc dość szybko. W naszym zawodzie jest to trochę nieprzewidywalne, jak praca się ułoży. Ale tak ma być! Ja bardzo lubię kiedy dużo się dzieje. O to chodzi, na to pracujemy nagrywając płyty i tworząc piosenki. Czekam na to, by spotkać się z publicznością i mieć dla kogo śpiewać.

Jest coś, czego w święta nie może zabraknąć u Pani w domu? Mają Państwo jakieś własne świąteczne tradycje podtrzymywane każdego roku?

- Przede wszystkim musi być rodzina i nakryte, puste miejsce przy stole. Naszą tradycją stało się, by na stole nie zabrakło miejsca na zdjęcia naszych bliskich, których nie ma już wśród nas. To dla mnie bardzo ważna tradycja. Jeśli natomiast chodzi o potrawy to jest to dla mnie drugorzędna sprawa. Zawsze mamy na stole coś nietypowego dla polskiej kuchni, ale też na pewno będzie w tym roku karp, jako ten element tradycyjnych świąt. Był taki czas, kiedy zamawiałam pierogi, bo sama kompletnie nie potrafię ich lepić. Mój syn uwielbiał je na słodko, więc na wigilijnym stole nie było ruskich czy uszek, tylko pierogi z twarogiem i też było pysznie i wszyscy byli zadowoleni. Dużą wagę przywiązuję do prezentów, zwłaszcza dla dzieci. Dla mnie najważniejsze jest to, żeby moja rodzina była razem i była szczęśliwa. Tylko to się liczy.

A kolędy? Śpiewają je Państwo?

- Kolędujemy to dużo powiedziane... (śmiech) Staramy się kolędować. Właściwie wygląda to tak, że ja z córką śpiewamy, a faceci w mojej rodzinie udają, że kolędują. Myślę, że to zjawisko jest spotykane w wielu polskich domach. Faceci bardziej się wstydzą i nie wiem z czego to wynika. Zawsze jednak namawiam do wspólnego kolędowania. Niech to będzie nawet nieporadne. Nie chodzi przecież o to, żeby brzmieć jak słowik, tylko, żeby te kolędy grały w naszych sercach.

Rozmawiała Anna Kraćkowska

** Wywiad z Anią Wyszkonii, który przeprowadziliśmy specjalnie dla naszych Czytelników, będzie można przeczytać w noworocznym wydaniu Głosu (3.01)*

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/30460-anna-wyszkonii-koledy-powinny-grac-w-naszyc-sercach>